

3
5

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA.

Węgrów, dnia 25.VIII. 49 r.

Józef Piotrowski oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Węgrówie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64.K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.

Nazwisko i imię..... Biała Dora

Imiona rodziców..... Majer Bronisława z d. Przestrzeleniec

Data i miejsce urodzenia... 3.XII. 1918 r. Sokółka gm. Sadowne

Miejsce zamieszkania... Wrocław Plac Trzebiński Nr. 2. m. 4.

Narodowość Polska

Obywatelstwo..... Polskie

Wyznanie..... mojżeszowskie

Zajęcie..... maszynistka

Wykształcenie..... 7 oddz. szk. powsz. kurs handlowy

Stan rodzinny.... panna

Stan majątkowy..... nie posiada

Karalność..... ze słów sądownie nie karana.

Stosunek do podejrzanego.... obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Biała Dora

Pytanie: Co wam jest wiadomem w sprawie Dalka Józefa o jego współpracy z nie-
mcami?

Odp. Dalka Józefa znam od 1937 r. przybył on za "arszawy i zamieszkiwał w gajówce, koło wsi Sokółka gm. Sadowne pow. Węgrów. Był on zatrudniony w leśnictwie jako gajowy lasu Sadownego. W 1939 roku późnej jesieni oddał mojego brata Brzka Białego w ręce żandarmerii. Brat mój pracował u Dalka przy gospodarstwie w gajówce. W rozmowie z Marią K. pań która opowiadała mi, że widziała jak Dalek prowadził mojego brata na leśniczówkę która znajdowała się koło Sadownego i tam go związał i zamknął do kurnika. Na drugi dzień zabrał brata z kurnika i zaprowadził na żandarmerię do Sadownego i tam go żandarmeria zabiła.

4
6

Pytanie: Co nam jest jeszcze wiadomem w tej sprawie.

Odpow. W sprawie Łalka więcej nie mi nie jest wiadomem. Natomiast znam sołtysa Cymermana Antoniego, który był za czasów okupacji. Tenże sołtys Cymerman Antoni w czasie okupacji, oddał mnie w ręce żandarmerii którzy przebywali w Sadowym. Ukrywałam się w raz z rodzicami przed Niemcami. W roku 1941 wyszłam z lasu do wsi Sokołka do ob. Wieliczka Antoniego celem umycia się i coś zjeść. Po wejściu mnie do ob. Wieliczka Antoniego, wszedł za mną również Cymerman Antoni i który wiedząc mnie, że ja się myje krzyknął do Wieliczki Antoniego "co wy żydów przyjmujecie i ukrywacie i czy wy wiecie co wam grozi za to". Wieliczka obawiając się go, zaczął mu tłamać, czyż, że to jest znajomy człowiek i nie trzeba go krzywdzić, lecz Cymerman Antoni schwytał mnie za rękę i wyprowadził na podwórze, prowadząc mnie do Sadowego na żandarmerię. Po drodze prowadząc mnie za rękę spotkał po drodze ob. Giereja Stanisława zam. we wsi Sokołka któremu to powiedział żeby pomógł mu mnie zaprowadzić na żandarmerię. Gierej Stanisław nie chciał mnie prowadzić na żandarmerię a zaczął tłumaczyć Cymermanowi, żeby mnie puścił, lecz Cymerman krzyknął na Giereja "cicho" nie masz tu nic do powiedzenia. Cymerman wraz z Gierejem, który nie chciał mnie prowadzić, lecz pod groźbą Cymermana, wraz z nim zaprowadzili mnie na żandarmerię. Na żandarmerii powiedział do jednego z żandarmerów, że przyprowadził żydówkę która się ukrywała w lesie. Tenże żandarm powiedział, że dobrze zrobił, że mnie przyprowadził i kazał Cymermanowi odprowadzić do aresztu gminnego i tam zamknąć, a na drugi dzień my się z nią załatwimy. Cymerman wziął mnie za rękę i przyprowadził do urzędu gminnego mówiąc do wójty gminy żeby mnie zamknęli do aresztu. Wójtem w tym czasie był Wycech imienia nie pamiętam który to kazał woźnemu Niewiadomskiemu żeby mnie zamknęli. Cymerman nie puszczając mojej ręki zaprowadził mnie do celi i tam zamknął. W tą że samą noc, kiedy zostałam zamknięta w areszcie przez Cymermana, przyszedł nad ranem woźny Niewiadomski i mnie wypuścił, mówiąc mi przy tym, że bym uciekała z tych stron, bo jak zobaczy Cymerman to i my będziemy razem zamknięci z wójtem Wycechem. Ja w tamże dzień wyjechałam do Warszawy, gdzie ponownie zostałam złapana przez żandarmerów, lecz posiadałam inne dokumenty i zostałam wysłana do Prus na roboty gdzie przebywałam do przyścia Armii Czerwonej, która mnie oswobodziła. Również słyszałam od ob. Urodkowskiej Marty że Cymerman wydał w ręce żandarmerów Wuzderkę Franciszkę i jej syna Wuzderkę Jana, którzy też to zostali zabici przez żandarmerów na własnym podwórku. Po za tym więcej w tej sprawie nie mi nie jest wiadomem.

Na tym protokół został zakończony i spisany zgodnie z mych słów po odczytaniu podpisałam.

Przesłuchał:

Piotrowski J.

Za zgodnym odpiem
- w tym celu -

Zeznała

Biała Dora